

ZNACZĄCE PRZYMIERZE

Zdecydowaliśmy się wydrukować poniższy tekst, mimo że opisywane fakty miały miejsce w ub. roku. Zdecydowało to, iż znakomicie oddaje on sytuację i charakter powiązań skrajnej prawicy na najniższym pięttrze życia politycznego. Mimo różnic i waśni na poziomie ogólnopolskich liderów, obwieszony swastykami nazi-skin bojówkarz zawsze chętnie zostanie ochroniarzem na gminnym wiecu „umiarkowanego” Stronnictwa Narodowego, które zawsze gorliwie rozgrzeszy „zagubioną prawicową młodzież” czczącą Adolfa Hitlera.

REDAKCJA

W sobotni wieczór, 26 września 1998 r., w parku miejskim w Tomaszowie Mazowieckim odbył się przedwyborczy festyn **Przymierza Ludowo-Narodowego**. Trzeba przyznać, że frekwencja dopisała. Piwo lało się strumieniami, muzyka płynęła z głośników a wszyscy bawili się pod czujnym okiem... nazi-skinów.

Czego by nie mówić, chłopcy przystojni, silni, wyćwiczeni w biciu pacyfistów i „brudasów”, pięknie ubrani, szalowo uczesani – na ochroniarzy się nadają. Aż dziw bierze, że z takimi fizycznymi predyspozycjami nie palili się do walki. Na szczęście, obyło się bez rozlewu krwi, połamanych kości i siniaków, a festyn Przymierza zakończył się wśród tańców i śmiechu. Wcałe jednak śmiesznym nie był fakt, że ludzie znani z neofaszystowskich i rasistowskich postaw wykorzystani zostali do ochrony politycznego wiecu.

Oczywiste, że na takie zdarzenie oka przymknąć nie mogliśmy. Aby rzecz nagłośnić, wystosowaliśmy list do lokalnego tygodnika – „Tomaszowskiego Informatora Tygodniowego”, w którym naświetliliśmy całą sprawę. „TIT” nie pozostał głuchy na nasz apel i na swoich łamach zamieścił stosowny artykuł.

I teraz dopiero rozpoczęła się zabawa.

Przymierze Ludowo-Narodowe poczuło się wielce urazone stwierdzeniem, że do ochrony festynu zatrudniło młodzieżowe bojówki zwane *pospolicie skinami* i pozwało „TIT” do sądu, żądając jednocześnie publicznych przeprosin.

„TIT” dysponował jednak kasetą video z zapisem całej przedwyborczej imprezy i poprosił współpracownika GAN o pomoc w zidentyfikowaniu skinów-ochroniarzy. Okazało się, że wśród innych znalazły się „gwiazdy tomaszowskiej sceny faszystowskiej”, czyli **Marcin Adamiec, Konrad Konewka, Adrian i Artur Wojciechowski** (ps. *Adelek*), **Marcin Rybak** (ps. *King-Kong*) – o których wyczynach traktuje „Katalog wypadków” w „NW” # 8. Znając nazwiska, „TIT” zwrócił się o pomoc do komendy Rejonowej Policji w Tomaszowie, i okazało się, że chłopcy byli już wcześniej kilkakrotnie notowani za posiadanie przedmiotów niebezpiecznych dla życia, a niektórzy za pobicia. Zaopatrzona w takie dowody redakcja i właściciele tygodnika wraz ze współpracownikiem GAN, który miał wystąpić w charakterze świadka, 11 października 1998 r. udali się do sądu w Piotrkowie Trybunalskim na rozprawę. Jednakże na sali sądowej nie pojawił się żaden z przedstawicieli Przymierza Ludowo-Narodowego i postępowanie zostało umorzone.

W tym miejscu opowieść się kończy, ale należy zadać kilka pytań: Dlaczego Przymierze posłużyło się neofaszystowskimi bojówkami? Czy może dlatego, że w skład Przymierza Ludowo-Narodowego, obok UPR i PSL, wchodzi **Stronnictwo Narodowe**? Czyżby zbieżność interesów? Czemu na rozprawę nie przybył żaden przedstawiciel Przymierza? Czyżby doskonale wiedzieli, kogo prosili o ochronę wiecu?

Jaka by nie była prawda, należy być ciągle uważnym i czujnym na wszelkie przejawy rasizmu, faszyzmu i nacjonalizmu – szczególnie, jeśli chodzi o światek polityczny – i trzeba ciągle pamiętać, że *bakcyl dżumy nigdy nie umiera i nie zanika.*

CZŁONEK GAN – TOMASZÓW MAZ.